



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 31 LIPCA 1947 ROKU

Nr 208 (789)

Nagroda dla napastników!

Dwieście milionów dolarów pożyczki dla Holandii. — „Minister” Bevin szkoli armię holenderskich morderców

WASZYNGTON PAP. — W najbliższych dniach oczekuje się ogłoszenia, że międzynarodowy bank odbudowy przyznał Holandii pożyczkę w wysokości od 150 do 200 milionów dolarów. Jest to druga pożyczka, udzielona przez międzynarodowy bank odbudowy. Dotychczas pożyczkę otrzymała Francja. Holandia, w ciągu ostatnich dwóch lat otrzymała już trzy pożyczki od banku eksportowo-importowego w ogólnej wysokości 300 milionów dolarów.

LONDYN (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin grupa posłów zażądała od min. Bevin zapewnić, iż Wielka Brytania na czas trwania działań wojennych w Indonezji przerwie szkolenie na swoim terenie lądowych i morskich wojsk holenderskich. W odpowiedzi na to Bevin oświadczył, iż rząd brytyjski tego nie uczyni, gdyż w wobec Holandii dawne zobowiązania. Rząd brytyjski — oświadczył Bevin — zadowolony się oświadczeniem rządu ho-

Wróg jest na prawicy

Hasła powyższe zapisane w uchwałach Rady Naczelnej PPS kieruje uwagę klasy robotniczej na rzeczywiste niebezpieczeństwo.

Wróg rzeczywisty jest tylko na społecznej prawicy. Tak jest i w Polsce, gdzie przeciw światu pracy, przeciw ich zdobyciom społecznym ich prawo do życia ludzkiego występuje zjednoczonymi siłami spekulacji, ziołociej-alerzysty, spekulanta-bogacza wiejskiego, ta cała masa pasywnych społecznych, która ochrzciła mianem podziemia gospodarczego oraz ich polityczne reprezentacje od legalnego Mikołajczykowskiego PSL do nielegalnego podziemia faszystowskiego — WIN NSZ-u, WRN-u.

Ostatnie procesy bandytów i szpiegów WIN-u i WRN-u, proces złodziei 50 ton cyny Lipińskiego, Salacińskiego i Spółki, sprawa aferzysty popiemicznego, który milionami złotych wspierał panamikołajczykowe PSL, wyrok Komisji Specjalnej na wszelkiego autoramentu szumowiny paskarskiej — stanowią ilustrację do jedynej zbrodni zdolnej być cały ten obóz prawicy, rozbitą lecz niezdobytą jeszcze, różnolity co do swych form i metod; lecz zjednoczoną zwierzającą wprost nienawiść do Polskiej Ludowej, do całego świata pracy w swym upartym dążeniu do odzyskania swych utraconych przywilejów i władzy.

I ten fakt, że przed obozem demokracji polskiej stoi zadanie dobicia tego wroga, ukreślenie iha tym wszystkim, co podnoszą swoją zbrodniczą rękę na Polskę Ludową, co chcą urwać z ciężko przez świat pracy wypracowanego bochenka chleba iwią dole dla siebie, dyktuje polskiemu światu pracy nakaz utrzymania jednościowych szeregów w walce z wrogiem, który jest na prawicy.

Konieczność tej jedności jest dziś głęboko ugruntowana i w świadomości PPR-owców, i PPS-owców i bezpartyjnych ludzi pracy. Dlatego uchwały Rady Naczelnej PPS, stwierdzające, że jednolity front z PPR jest najważniejszym i trwałym orężem w arsenale walki z reakcją znalazły w pracującym społeczeństwie polskim tak głęboki oddźwięk.

Trzeba tu stwierdzić, że nie wszystkie partie socjalistyczne widzą wroga na prawicy, a sojusznika na lewicy. Nie sięgając daleko, wskazać można na przykład francuskiej partii socjalistycznej. Prawicowa większość kierownictwa tej partii z Blumem i Ramadier na czele na rozkaz amerykańskich giełdźiarzy usunęła z rządu ministrów-komunistów, torpeduje wszelkie próby nawiązania współ-

lenderskiego, iż szkolenie wojska holenderskiego w Wielkiej Brytanii odbywa się nie w celu wykorzystania ich do walk w Indonezji.

LONDYN PAP. — Komunikat indonezyjski podaje, że wojska republikańskie atakują Holendrów na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze. Szczególnie zaciekłe walki toczą się w pobliżu Semarangu. Siły republikańskie atakują pozycje holenderskie w rejonie Modjokarta. W okolicach Bandung Indonezyjczycy posuwają się naprzód, a pod Sukabumi stawiają silny opór, przechodząc często do kontrataku. Wojska republikańskie at-

takują Holendrów w okolicy Batawii, Medang i Badang.

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że rząd indyjski złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa notę, z prośbą o rozpatrzenie konfliktu w Indonezji.

Również rząd australijski, powołując się na art. 39 Karty ONZ zawezwał Radę Bezpieczeństwa do rozpatrzenia konfliktu indonezyjskiego.

Art. 39 Karty przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa może nakazać natychmiast zaprzestanie działań wojennych i zastanowi się nad dalszymi krokami, jakie należy powziąć dla rozstrzygnięcia konfliktu.

MOSKWA PAP. Dziennik „Trud” zamieszcza artykuł o sytuacji w Indonezji, w którym stwierdza, iż republika indonezyjska druga rocznicę swego powstania obchodzi w ogniu walk o niepodległość. Reakcja całego świata od dawna przygotowywała się do rozprawienia (Dokończenie na str. 2-3)



Attlee też ma plan

walki z kryzysem zagrażającym Anglii

LONDYN PAP. — Z kół politycznych donoszą, że premier Attlee przedstawił na tajnym posiedzeniu grupy parlamentarnej Labour Party swój plan opanowania sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii. Podkreśla się w kółkach dobrze poinformowanych, że plan pre-

miera Attlee opiera się na dwóch następujących zasadach:

- 1) redukcja brytyjskich sił zbrojnych,
- 2) utrzymanie jednopartyjnego rządu Labour Party.

Dalsze szczegóły przemówienia Attlee nie

są jeszcze znane. Zwraca się uwagę na to, że Attlee zaprzeczył pogłoskom o rekonstrukcji rządu. Przewodniczący grupy parlamentarnej Labour Party Maurice Webb, oświadczył, że posłowie Labour Party przebrnęli premierowi Attlee pełne poparcie podczas debaty w Izbie Gmin. Decyzja w tej sprawie, zapada podobno jednogłośnie.

ZSRR - żąda

wycofania obcych wojsk z Grecji

NOWY JORK (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa przewała swoje obrady w celu umożliwienia delegatom porozumienia się ze swoimi rządami w związku z weterin delegata ZSRR przeciwko utworzeniu długoterminowej komisji badawczej na Bałkanach. Jak wiadomo delegat radziecki Gronyko wskazał, iż jedyną drogą, wiodącą do przerwania wojny domowej w Grecji jest natychmiastowe wycofanie wszel-

kich obcych wojsk. Wniosek ten zostanie rozpatrzony przez Radę Bezpieczeństwa po wznowieniu obrad.

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż rząd grecki ogłosił proklamację, w której obiecuje nagrodę w wysokości 20 milionów drahm za oddanie w ręce władz greckich przywódcy partyzantów greckich gen. Marcosa „żywego lub umarłego”.

pracy komunistów z socjalistami, zawiesiła w prawach całą organizację francuską młodzieży socjalistycznej za to, że wypowiedziała się za jednolitym frontem z komunistami. Obecnie Blum i Ramadier noszą się z zamiarem „splawienia” tych ministrów-socjalistów którzy nie godzą się na takie bezwzględne wysługiwanie się „dwusiu rodzinom” rodzimych spekulantów i lichwiarzy kapitalistycznych, jak również jeszcze bardziej bezwzględnemu ubieganiu się o względy potentatów giełdy amerykańskiej. Blum i Ramadier występują w imię „czystego” socjalizmu przeciw współpracy z komunistami, iamią jedność klasy robotniczej, oddając Francję na żer spekulantom i spiskowcom faszystowskim, torując drogę dla dyktatury generała de Gaulle’a, na którego dziś laskawym okiem spoglądają miliardery amerykańscy.

Podobnie szkodliwą rolę dla interesów klasy robotniczej i demokracji odgrywają i pravicowi socjaliści w Anglii — przywódcy Partii Pracy, i pravicowy renegacki odłam włoskich socjalistów pod przywództwem Sztagata, któremu niedawno jeden z towarzyszy-

kich giełdźiarzy amerykańskich alejaki Duhiński wręczył w formie ni to pożyczki, ni to prezentu czek na okrągłą sumę 150 tysięcy dolarów i ci wszyscy pravicowi socjaliści którzy wroga wskazują na lewicy; a sojuszników na prawicy.

Do jakich klęsk prowadzi ta polityka pravicowych przywódców socjalistycznych, wi dzieliśmy już w przeszłości. Przecież wczoraj to właśnie polityka Scheidemana-Noskego wtrąciła niemiecką klasę robotniczą w otchłań hitlerizmu. Przecież wczoraj to właśnie polityka „nieinterwencji” Bluma wydała na łup generała Franco bohaterką republikę hiszpańską... Przecież dziś ta sama polityka Bevin wydała na łup faszystowskiego terro ru bohaterki lud Grecji.

Bądźmy więc czujni! Jak żrenicy oka pilnujmy jedności klasy robotniczej, jednolitego frontu PPR i PPS. Tej jedności zawdzięczamy wszystkie nasze zwycięstwa. Ta jedność, jest rękomią naszych przyszłych historycznych zwycięstw, ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej.



Rokowania polsko-francuskie

PARYŻ PAP. — W związku z rokowaniami handlowymi polsko-francuskimi, utworzono trzy wspólne komisje, a mianowicie: a) komisje węglowa, b) komisje obrotu towarowego, c) komisje finansowa. Przewodniczącymi komisji ze strony Polski są: dyr. Kuryłowicz, dr. Rowalski i dyr. Kołtcki.

Festival młodzieży w Pradze

PRAGA PAP. — Festival światowej federacji młodzieży demokratycznej w Pradze zgromadził 60-tysięczną rzeszę młodzieży z całego świata. Wśród delegacji różnych narodów zwracają uwagę przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii i młodzież ze skrawka wojnej Grecji z Epon — kraju partyzanckiego generała Markosa. Zgodnie spędzają czas na festiwalu walcząc wspólnie o niepodległość Indii młodzież hinduska i muzułmańska oraz młodzi Arabowie i Żydzi palestyński. Sa tu przedstawiciele Algieru, Tunisu, Marokka, Egiptu i tysiące delegatów z całego świata.



Kto będzie następcą Trumana?

NOWY JORK (obsł. wł.) W związku ze zbliżającymi się wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — prasa wszelkich odcieni zamieszcza rozważania na temat następcy Trumana. Według obliczeń „nastrojów” — największe szanse mieć będzie były wiceprezydent Henry Wallace. Jako drugiego wymieniana się generała Eisenhewera.

Wspólnym wysiłkiem wytepiemy paskarstwo

Związki Zawodowe radzą nad umasowaniem walki ze spekulacją

Cały kraj stoi w walce z lichwą i spekulacją. Osiągnięcia są już dość znaczne, doprowadzono bowiem do ustabilizowania, a nawet do obniżki cen na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby. Dalsze sukcesy na tym polu są uwarunkowane jak najbardziej masowym udziałem w akcji klasy robotniczej i jej organizacji zawodowych.

Na konferencji przedstawicieli Związków Zawodowych i Rad Zakładowych w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w dniu 30 bm. tow. Majej zdał sprawozdanie z działalności Komisji Specjalnej w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy.

ROSNA SZEREGI KONTROLERÓW SPOŁECZNYCH

Dzięki inicjatywie Komisji Specjalnej przez szkolenie na specjalnych kursach znaczną ilość kontrolerów społecznych, przystających przez fabryki i zakłady pracy. Ludzi tych rzucano następnie do akcji kontrolnej. W wyniku tych akcji ukarano dotąd 92 spekulatorów przymusowym pobyciem w obozie pracy i przyznami do 500.000 złotych.

NOWA TAKTYKA TICHWIARZY

W wyniku przeprowadzonych kontroli zauważono ogólną tendencję znaczącej części solidniejszego kupiectwa do przestrzegania cen ustalonych przez Komisję Cennikową. Natomiast pewna grupa spekulatorów zastosowała nową taktykę!

Sprzedaje po ustalonych cenach towary gorsze jakościowo i popelnia oszustwa na wadze i miarze. Na ten fakt należy zwrócić baczną uwagę. Każdy, kto kupuje w sklepie chleb, bułki, czy inne pieczywo — winien kazać sobie przewżyć dany produkt. W ten sposób zmusimy spekulatorów do przestrzegania ustalonych miar i wag.

Sprawozdanie z działalności Komisji Cennikowej składał tow. Ambroziak.

UCZCIWY ZARÓBEK KUPCA

Komisja Cennikowa podlega bezpośrednio Biuru Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ceny są ustalane na podstawie materiałów dostarczanych przez Komisję Notowań. W ustaloną cenę wkałkowano jest uczciwy zarobek kupca i dlatego ceny te są realne. Poziom tych cen jest dostosowany do

wymogów życia rynkowego. Stworzenie fikcji, niezgodnej z prawami życia gospodarczego, spowodowałoby zniknięcie danych artykułów z rynku i wysiłoby na korzyść tylko spekulantom. Komisja postanowiła nie ogłaszać cen na warzywa i ziemniaki, wychodząc z założenia, że są to artykuły sezonowe o bardzo zmiennej podaży i co za tym idzie, podlegające pewnym wahaniom.

KOMITETY ANTYDROŻYŻNIANE

Tow. Spychała zabrał głos w imieniu OKZZ i zaznaczył, że walka ze spekulacją nie nabiera jeszcze dostatecznie masowego charakteru. Komitety antydrożyżniane wybrane w fabrykach w znacznej części nie wykazują dostatecznej aktywności i nie współpracują jeszcze należycie z Komisją Specjalną. Obowiązkiem poszczególnych oddziałów związków zawodowych i rad zakładowych jest uaktywnienie tych komitetów i wybór nowych tam, gdzie stare nie zdały egzaminu. Komitety te winny zaopatrzyć się w cenniki i rozwiesić je po fabrykach na widocznych miejscach, aby wszyscy robotnicy w każdej chwili mogli się

zorientować jakie obowiązują ceny na poszczególne towary.

KOBIETY A WALKA ZE SPEKULACJĄ
Udział kobiet w dotychczasowej akcji jest również słaby. Tylko 15 procent meldunków demaskujących spekulatorów pochodzi od kobiet. Liga Kobiet jak dotąd nie potrafiła w dostatecznym stopniu zmobilizować kobiet do walki ze spekulacją.

W dyskusji zabrało głos wielu delegatów. Kilku mówców zwróciło uwagę na fakt, że ziemniaki podobnie jak chleb są podstawowym artykułem spożywczym rodziny robotniczej i cena na ziemniaki winna być ustalona przez Komisję Cennikową. Szczególnie jest to rzecz ważna dla stołówek robotniczych, które operują skromnym budżetem i nie są w stanie płacić wygórowanych cen za ziemniaki.

Po dyskusji zabrał głos tow. Majej i Widawski, wzywając wszystkich obecnych do masowego współdziałania w akcji antydrożyżnianej.

Zebrań zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru.

Delegacje z całej Europy

przybywają do Polski na kongres więźniów obozów hitlerowskich

WARSZAWA PAP. W związku z rozpoczynającą się w dniu 31 bm. w Warszawie sesja komitetu wykonawczego i rady międzynarodowej federacji związków politycznych (FIAPP) przybyli do Warszawy pp. Maurice Lampe — przewodniczący Fiapp (Francja) trzej wiceprzewodniczący — Puchłow (ZSRR), Razola (Hiszpania republikańska) i dr Neumann (Czechosłowacja). Ponadto przybyli następujący delegaci związków b. więźniów politycznych poszczególnych krajów: p. Dubina (USRR), płk. Lavry (Belgia), zajmujący równocześnie stanowisko sekretarza generalnego Fiapp p. Secchia (Włochy) p. Luba Chisinevski (Rumunia) dr Mitcheff (Bułgaria), p. Rusynof (Bułgaria) p. Christiansen (Dania).

W dniu 31 bm. spodziewane jest przybycie delegacji z Jugosławii, Holandii, Norwegii i Albanii. W dniu 31 bm. odbędzie posiedzenie komitetu wykonawczy FIAPP, a otwarcie obrad nastąpi w dniu 1 sierpnia br.



Kapitał eksploatuje Chiny

Głód i nędza pod rządami agenta Wall-street - Czang-kei-szeka

PRAGA PAP. — Przewodniczący delegacji młodzieży chińskiej na międzynarodowy festiwal młodzieży w Pradze Cheng-Tsian-Kang wygłosił przemówienie, w którym zobrazował obecną sytuację w Chinach i życie naro-

du chińskiego pod rządami Kuomintangu. Cheng-Tsian-Kang stwierdził m. in., że Kuomintang w imię obcych interesów prowadzi politykę krwawego terroru i przemocy, eksploatując i niszcząc własny naród. O-

brzymie kontyngenty, nakładane na chłopów spowodowały, że w ubiegłym roku około 20 procent ornej ziemi pozostało nicobianej gdyż chłopci nie mieli ziarna siewnego.

Opisując sytuację w przemysle Cheng-Tsian-Kang oświadczył, że w wyniku porozumienia chińsko-amerykańskiego, Chiny zalewane są obecnie towarami amerykańskimi, co powoduje zamykanie fabryk chińskich które nie mogą sprostać konkurencji amerykańskiej.

W ciągu ostatnich pięciu miesięcy 27 tysięcy przedsiębiorstw chińskich musiało się zlikwidować. W związku z tym w kraju panuje olbrzymie bezrobocie.

30 procent budżetu Kuomintangu przeznaczony na cele wojny domowej, a tylko około 4 procent na oświatę. Cheng-Tsian-Kang oskarżył Stany Zjednoczone o udzielanie pomocy Kuomintangowi i mieszanie się do spraw wewnętrznych Chin.

Zastępcy Wielkiej Czwórki

zbiórą się w październiku w Londynie

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd francuski przyjęły zaproszenie rządu brytyjskiego co do odbycia w dniu 1 października br.

konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Jak wiadomo Związek Radziecki również zgodził się na propozycję brytyjską.

Nagroda dla napastników

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

nia się z republiką indonezyjską w celu ustalenia tam panowania plantatorów holenderskich i supremacji anglo-amerykańskiej. W tej narzuconej wojnie lud Indonezji broni nie tylko swojego istnienia, lecz i reform demokratycznych, które są w trakcie realizacji. Indonezja osiągnęła godne uwagi sukcesy polityczne i gospodarcze. Polityka agrarna przyniosła w ciągu 2 lat znaczne rezultaty. Podczas, gdy inne kraje południowo-wschodniej Azji przeżywają poważny kryzys żywnościowy, sytuacja na Jawie i Sumatrze stale się poprawiała a przemysł się rozwijał. Według doniesień prasy zagranicznej armia republikańska po połączeniu się z oddziałami partyzanckimi liczy obecnie 140 tysięcy żołnierzy. Pomimo trudności wykwapowania tej armii staje się coraz bardziej nowoczesna. Są to znaczne osiągnięcia w ciągu 2 lat, wzięwszy pod uwagę nieu-

slanne przeszkody, stawiane Indonezji przez reakcję światową.

Rząd i naród indonezyjski dąży do pokojowego rozwoju kraju i dążenia te widoczne były w czasie rokowań, prowadzonych z Holandią. Holandia pogwałciła umowę, zawartą w Linggadiart, na mocy której uznana republika indonezyjska. Jasnym jest, że imperialiści holenderscy, walcząc z ruchem wyzwolenczym, chcieliby stać się władcami bogatej kolonii, która wymknęła im się z rąk. Wzłąwszy pod uwagę, że Anglia nie mogła udzielić dostatecznej pomocy wojskowej i finansowej kolonizatorom holenderskim, Stany Zjednoczone zaczęły ingerować w sprawy Indonezji. Najlepiej wykazują zainteresowanie kapitału amerykańskiego Indonezją następujące liczby: w 1930 r. udział Ameryki wynosił 3 proc., podczas, gdy w roku 1940 — 33 proc. Holandia wyekwipowała 100-tysięczną armię kolonialną przy pomocy amerykańskich kół wojskowych. Holandia

również otrzymała pomoc finansową od Stanów Zjednoczonych za udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji Indonezji.

Po częściowych krótkotrwałych sukcesach holenderskich w bardziej rozsądnych kołach imperialistycznych nastąpiło otrzeźwienie gdyż staje się jasne, że naród indonezyjski stawiać będzie zaciekły opór. Agresja holenderska wywołała protesty wśród robotników holenderskich, którzy widzą jasno, że wojna przeciwko republice jest częścią szeroko zakrojonego planu ofensywy kół reakcyjnych, skierowanych przeciwko prawom gospodarczym i politycznym klasy pracującej. Cały postęp świat stanął po stronie Indonezji. Postępowanie Holandii wywołało oburzenie w Indiach, Indochinach i Australii.

„Miliony Indonezyjczyków, widząc, że sympatią całego postępowego świata jest po ich stronie, mogą mieć pewność, że zwyciężą w walce ze światową reakcją” — kończy „Trud”

Ministrowie japońscy szabrują

Wielka afera spekulacyjna w Tokio

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Tokio, że członek parlamentu japońskiego liberala Koichi Seco oświadczył w parlamencie, że szajka spekulatorów sprzedała ostatnio na czarnym rynku towary wartości około 50 bilionów yen. Seco podkreślił, że w aferę tę zamieszani są urzędnicy państwowi, a nawet członkowie obecnego rządu Katayama, i domagał się wyłonienia specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania tej sprawy. Pisma japońskie nadmienają, że oświadczenie Seco wywołało duże zaniepokojenie w kołach rządowych.



— Któżby na to pozwolił!
— Nie chcecie ich chyba obrazić?
— No, to proszę zapytać czy zgodzą się na rewanz. Tu już chyba nie będzie żadnej obrazy.
Georgios przetłumaczył propozycję Anglików. Grecy wybuchli śmiechem i skineli głowami.
— Bada bardzo zadowolony, że jeszcze raz napija się z wami.
Kieliszki napełniono już nie wiadomo po raz który. Grecy z bardzo poważnym wyrazem twarzy, w milczeniu tracił się z Anglikami.
— Chcieliby jeszcze raz wypić z wami na drogę — powiedział Georgios.
— Wytłumacz im, że jeszcze nie mieliśmy nic w ustach — zaśmiał się Quell.
Georgios posłusznie wykonał polecenie. Grecy uśmiechali się i kiwali potakująco głowami. Lotnicy nareszcie mogli wstać od stołu.
— Ile się należy? — zapytał Wan.
— Zostawcie jakieś 20 drahm. Starczy z pewnością — odpowiedział Georgios.

chwycił się nie mniej pijanych kolegów. Anglicy poszli spać wcześniej. Grecka wódka, która Georgios nazywał „Onzo”, wpłynęła na nich fatalnie. Była prosto diabelskiej mocy. Upili się jak nigdy w życiu. Hacky był bardzo niezadowolony, gdyż jutro musieliby przez cały dzień patrolować nad miastem i okolica. Włosi ostatnio zaczęli bombardować wybrzeże i szosy. Sytuacja Greków była dość ciężka, ponieważ nie mieli prawie żenitówek. Zadaniem eskadry było odpędzanie bombowców włoskich, które mogły poważnie przeszkodzić w rozwinięciu ofensywy greckiej.
Nazajutrz wszyscy byli skupieni i poważni. Zdawali sobie sprawę, że grecka wódka wytraściła ich nieco z równowagi.
Pojechali na lotnisko, gdzie Hacky zaczął studiować dostarczone z greckiego sztabu mapy pobliskich miejscowości. Mapy były marnie i małe. Ale innych nie było. Mieli ważne zadanie: musieli patrolować okolicę Larisy wzdłuż wybrzeża, gdzie ciągnęła się szosa o ogromnym znaczeniu strategicznym. Przez tę szosę i okoliczne drogi szły transporty amunicji i produktów potrzebnych dla frontu. Szosa i liczne drogi biegnęły przez łańcuch górski, po jednej stronie którego znajdowało się miasteczko Arta, a po drugiej — Janina. Startowano z lotniska o świcie. Uszykowano się po trzy samoloty w szeregach. Na przedzie ięciały samoloty Quella, Tapa i Hacky'ego. Hearsy leciał tuż za kolegami. Chcieli dotrzeć do Arty przypuszczalnie o tej samej porze, o której wczoraj Włosi bombardowali miasteczko.

Na górach leżał śnieg. Na wysokości 12.000 stóp było zimno. Quell poczuł, że marzną mu nogi. Załował, że nie ma ciepłych spodni, ale takie spodnie trudno było gdzieś nabyć poza granicami Anglii. Natomiast ciepłe kombinzony wydawano przeważnie sztabowcom i oficerom rezerwy, odkomenderowanym do sztabu i baz. Kołysało dość mocno i Quell pomyślał, iż Tapa z pewnością mdli. Eskadra znajdowała się już nad Arta. Miasteczko tonęło w obłokach, kłębiących się nieforemna masa na dole. Obłoki były niskie i nie mogły stanowić przeszkody dla włoskich bombowców w bombardowaniu miasta. Na wysokości 15.000 stóp horyzont był jasny i zalany słońcem.
Eskadra zawróciła na północ i skierowała się wzdłuż koryta rzeki, która poblyskiwała gdzieś niegdzie odgrywając rolę drogową dla nieprzyjacielskich samolotów. Lotnicy rozejrzeli się dookoła. Na dole, stercząc wierzchołkami ponad warstwę obłoków, piętrzyły się strome góry. Quellowi bynajmniej nie uśmiechała się perspektywa walki nad górami. Wtem zobaczył sygnał, podany przez Hacky'ego. Spojrzył przed siebie wprost na nich posuwało się mnóstwo włoskich samolotów. Takiej ilości aparatów Quell jeszcze dotąd w życiu nie widział. Było ich co najmniej 150. Quell nie potrafił od razu zorientować się, ile było bombowców, a ile pościgowców. Zobaczył tylko, że tych ostatnich jest co najmniej 50.

D. c. n.)

Złodzieje grosza publicznego poza nawiasem!

Operujemy gangrenę

Zło korupcji, łapownictwa i łajdackich machinacji będzie unieszkodliwione

Słowo „gangrena” ma swoiste znaczenie w języku mas ludowych, mas robotniczych przede wszystkim. Oznacza ono nie tylko to, co rozumieją pod tym terminem lekarze: zakażenie krwi, grożące śmiercią organizmowi. Oznacza także ludzi na wskroś zdeformowanych, przegniłych do szpiku kości, upadłych bez możliwości podniesienia się kiedykolwiek. „GANGRENA” — TO CZŁOWIEK, Z KTÓREGO JUŻ NIC NIE BĘDZIE, KTÓRY WŁASCIWIE PRZESTAŁ JUŻ BYĆ CZŁOWIEKIEM.

I właśnie to słowo przychodzi nam na myśl, kiedy czytamy sprawozdania mówiące o afarach: papierowej i papierniczej, ujawnionych w ostatnich dniach. Kierownik instytucji państwowej, który wespół z ukrywającym się przed Komisją Specjalną spekulantem podejmuje zuchwałą próbę okradzenia państwa na kilkadziesiąt milionów złotych, wiedząc, że przez swą kradzież ZATRZYMA NA RESIAC PRACĘ CAŁYCH GAŁĘZI PRODUKCJI, że OPÓŹNI PRZEZ TO POWAŻNIE PROCES ODBUDOWY CAŁEGO KRAJU — czy to nie jest typowa „gangrena”, czy to nie jest „człowiek pozabawiony wszelkiego sumienia, wyzuty z wszelkiego uczucia solidarności wobec rodaków, poczucia współodpowiedzialności za naród, który mu powierzył wysokie stanowisko? Ten wielki hurtownik, który okradną państwo na setki milionów, ci dyrektorzy państwowych banków, którzy w zamian za podarunek „gratyfikacji” udzielał mu bezprawnie na cele spekulacyjne kredyty, wiedząc, że w ten sposób hamują odbudowę kraju — czy to nie „gangrena”, najbardziej typowa „gangrena”, przeżerająca niektóre środowiska naszego społeczeństwa?

TA GANGRENA MUSI ZOSTAĆ UNIESKODLIWIONA.

Na zwykłą, kliniczną gangrenę jest właściwie jeden tylko środek — wycięcie objętej przez nią tkanki, by uniósł śladu, ani jednego zarodka nie pozostało w organizmie. W gruncie rzeczy i na tę „kliniczną” gangrenę jest tylko jeden sposób: ciąć, ciąć bez litości, by nie zarażała zdrowego organizmu narodu. Dlatego całkowicie słusznie prokurator w procesie cynowym zażądał kary śmierci dla trzech oskarżonych, którzy odznaczili się szczególnym nasileniem zła woli w swej brzydliwej robotnie.

Trzeba sobie jednak powiedzieć szczerze: gangrenę ludzką nie zawsze tak łatwo zleżaskować, tak łatwo stwierdzić i ujawnić jak gangrenę kliniczną.

Salariński, złodziej z Gdyni, potrafił wkręcić się nawet w szeregi PPR. Oficer AK w okresie okupacji, jeden z dowódców gen. Bora w powstaniu, w lecie 1946 r. wstąpił do PPR. Wstąpił — na pozór podobnie jak wielu in-

nych byłych akowców — uczciwych Polaków, którzy przyłączyli się do nas, aby wraz z nami budować Polskę Ludową, dom dla całego narodu. Ale wstąpił NIE W TYM CELU CO inni. Wstąpił po to, aby legitymacją partii, której najlepsi bojownicy krwią własną przypieczętowali swą wierność Polsce i demokracji, osłaniać haniebne dzieło okradania Polski, przekazywania budowie Polski Ludowej. WSTĄPIŁ, ABY SZKODZIĆ, WSTĄPIŁ, ABY KRAŚĆ.

Właśnie w reagowaniu na gangrenę, na zarazki gangreny, przedostające się do organizmu, widać najlepiej, czy jest on zdrow, czy chory. Partia nasza nie wzięła w obronę łajdaka, który nadużył jej legitymacji. Partia nasza wykluczyła go ze swych szeregów natychmiast po ujawnieniu jego przestępstw. Partia nasza — w artykule pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR Wybrzeża, zamieszczonym w naszym piśmie — zażądała NAJOSTRZEJSZEJ KARY dla Salarińskiego. Przestępca, który wkradł się w szeregi naszej partii i odważył osłaniać swe przestępstwa jej imieniem — powinien zostać ukarany dwa razy ostrzej, niż gdyby był bezpartyjnym. Legitymacja partyjna — to nie jest bezkarności dla nadużyte, to ZOBOWIĄZANIE DO UCZCIWOŚCI, ZOBOWIĄZANIE DO NIESKAZATELNOŚCI. Takie jest nasze stanowisko zasadnicze, realizowane niemiękkie w praktyce.

Nie jest to stanowisko wszystkich partii. Inny złodziej — szablonowy „król papieru” Dolewski okradł wydobycie nielegalnie ze Skarbu Państwa miliony — na fundusz wyborczy PSL. Pewni nieuczciwi dyrektorzy banków państwowych udzielił mu na ten cel specjalnych kredytów. O hojnym ofiarodawcy wiedział sam „Fuehrer” stronnictwa — p-

wicepremier Mikołajczyk. Kiedyś, kiedy PSL rządziło, za smutnej pamięci rządów „Chienopiasta”, słynne były afery Dojlid czy Kooperolnej”, afery polegające na zwykłym okradaniu Skarbu Państwa przez „piastowych” polityków. PARTIA DOJLID NIE ZMIENIŁA SIĘ W CIĄGU DWUDZIESTU LAT. WYSTĘPUJE W SWEJ DAWNEJ ROLI, JAKO PARTIA P. DOLEWSKIEGO... Raz jeszcze PSL stawia się samo poza nawiasem uczciwego społeczeństwa.

Wbrew PSL-owi, wbrew wszystkim obrońcom korupcji, walka z gangreną złodziejstwa i łapownictwa musi być prowadzona nieubłaganie, bez ustanku. Ujawnienie dwóch ostatnich afer posiada pod tym względem wielkie, powiedzielibyśmy — niemal przełomowe, znaczenie: oto po raz pierwszy od łódzkiej afery walutowej dostały się do więzienia, stają przed sądem, nie małe plotki, czy średnie szczipaki spekulacji, ale właśnie grube ryby złodziejstwa. I TO JEST DOBRZE. TO JEST TAK JAK TRZEBA. Niech wiedzą złodzieje i łapownicy — ci wielcy lepiej jeszcze od tych małych — że póty dżban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. I niech wiedzą, że gdy ono się urwie, NIE URATUJE ICH NIC — ani nieuczciwie nabyta legitymacja którejś z partii demokratycznych, ani wysoka protekcja pana Mikołajczyka.

Czystka trwa. Trwa czystka kraju od złodziei grosza publicznego, od łapowników, od spekulantów. Od wielkich, od średnich i od małych. Od wszystkich przestępów — bez względu na to jakich masek, jakich przebrań używają dla swej przestępczej roboty. I ta czystka tym szybciej, tym gruntowniej się da wykonać, im bardziej w tej czystce pomogą być powołanym ku temu władzom najszerse mas ludowe, całe społeczeństwo, wszyscy uczciwi ludzie w Polsce.

Rewia naszego dorobku

Przemysł włókienniczy na Targach Gdańskich

Już tylko kilka dni dzieli nas od chwili otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich jednej z ważniejszych imprez gospodarczych naszego kraju.

Sądząc z głosów prasy wzbudziły już one szersze zainteresowanie w kraju i zagranicą. Jeśli idzie o przemysł włókienniczy, to w odróżnieniu od Targów Poznańskich weźmie udział w Targach jedynie Centrala Tekstylna, CZPW, oficjalnego udziału w Targach brać nie będzie. Oznacza to, że punktem ciężkości Targów będzie moment handlowy, a nie wystawowy.

Drugim rysem charakterystycznym Targów Gdańskich jest fakt, że nastawione będą one przede wszystkim na eksport. Sądząc z zapowiedzi, spodziewany jest przyjazd wielu kupców zagranicznych, którzy będą mieli możliwość wejścia w kontakt z naszym przemysłem.

Sprzedaż artykułów włókienniczych odbywać się będzie w ramach planu eksportowego przemysłu włókienniczego na III i IV kwartał r. b. i obejmie wszystkie artykuły eksportowe. Specjalnie uwzględnione zostaną zapotrzebowania rybołówstwa i przemysłu morskiego (sieci, liny okrętowe itp.).

Poza CETEBE wystąpi na Targach Biuro Importu Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego. Biuro będzie starało się przeprowadzić transakcje importowe na szereg artykułów, na brak których cierpi przemysł włókienniczy.

Wszystko wskazuje na to, że Targi Gdańskie spełnią swoje zadanie i że koszty organizacyjne poniesione przez przemysł włókienniczy sowicie się opłacą.

Obniżka cen trwa

Walka ze spekulacją w Brzegu dała nadspodziewane szybkie rezultaty. Ceny niemal wszystkich artykułów spożywczych spadły ostatnio przeciętnie o 30 procent. Dowodzi to, że zorganizowana akcja przeciwko spekulantom da zawsze pożądane wyniki. W ślad za tłuszczem i mięsem nastąpiła obecnie poważna obniżka cen masła.

W służbie piękna

Zbliżenie sztuki do mas

Łódzki ośrodek upowszechnienia kultury artystycznej

Poważnym ośrodkiem krzewienia kultury i zbliżenia sztuki do mas na odcinku łódzkim jest Miejska Galeria Sztuk Plastycznych, mieszcząca się w parku Sienkiewicza. Kierownictwo Galerie spoczywa w rękach dyrektora Ormęzowskiego, który jednocześnie sprawuje o-

regach Zawodowego Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi. Był to przegląd prac naszych rzeźbiarzy, malarzy, grafików itp. — pierwszy po okupacji. Wywołał on żywe zainteresowanie.

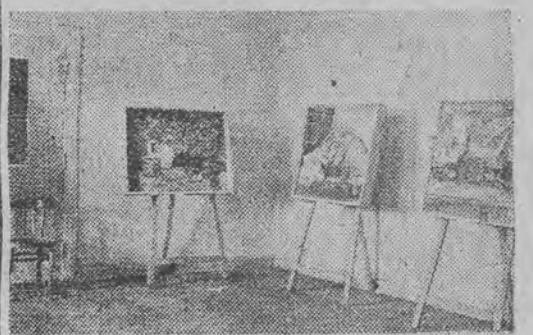
Należy na marginesie zaznaczyć, iż Warszawa i Łódź najbardziej ucierpiały z punktu widzenia rozwoju sztuk plastycznych. Dużo prac naszych artystów uległo zniszczeniu podczas okupacji i powstania, dużo zrabowali Niemcy, a szereg twórców zginęło w łobach gestapo. Dzisiejszy Łódzki Związek Artystów Plastyków, po wznowieniu swojej działalności, liczył zaledwie 13 członków. Obecnie szeregi jego powiększyły się do 200 osób. Są to graficy, rzeźbiarze, jednak przeważają malarze. Nie brak też i artystów z dziedziny sztuki stosowanej. Działalność Związku, prezesem którego jest ob. Tadeusz Grygiel, na razie idzie przede wszystkim w kierunku zawodowo-zyciowym, na odcinku wystaw współpracuje on z Galerią Sztuk Plastycznych.

Ogółem urządziliśmy dotychczas 16 wystaw. Z tych wystaw na bardzo wysokim poziomie artystycznym stała wystawa prac Zw. Artystów Plastyków w Krakowie. Ciekawie wypadła wystawa „Stalingrad — Leningrad”, ilustrująca poglądowo epopeę bojową tych radzieckich miast-bohaterów.

Z punktu widzenia frekwencji cieszyły się powodzeniem wystawy, dość luźno związane ze sztukami plastycznymi, jak np. wystawa B.O.S.-u i wystawa konfekcji, urządzona przez Centralę Przemysłu Włókienniczego. Ostatnią naszą pozycją przed letnimi „ogórkami” była

doroczna wystawa prac studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Należy zaznaczyć, iż działalność nasza, idąca w kierunku zbliżenia sztuki do mas, stopniowo wydaje rezultaty pocieszające i pozytywne. W ciągu 2 lat niewątpliwie zaszczepi-



liśmy zainteresowanie zagadnieniami sztuki szerokim masom na terenie Łodzi. Ujawnia się to przede wszystkim w tym, że, po pierwsze, wzrasta frekwencja, a po drugie — ludzie sami często nas pytają o to, kiedy i jaka będzie wystawa.

Rozporządzamy bardzo szczupłym budżetem, który nie zawsze pozwala na rozszerzenie promieni naszej działalności oraz na stworzenie etatu stałego prelegenta, objaśniającego odwiedzającym znaczenie poszczególnych dzieł.

Na firmamencie naszych niedociągnięć jest również wyczuwany pewien brak pożądanego echa i reagowania na naszą działalność ze strony świetlicowych ośrodków robotniczych Związków Zawodowych, oraz nawet Kuratorium. Wysyłamy zawiadomienia o naszych imprezach i to... wszystko. Zwłaszcza zaś słabo reagują na nasze zawiadomienia organizacje świetlicowe.

Najbliższe plany na przyszłość przewidują urządzenie wystawy Związku Artystów Plastyków w Łodzi oraz projektuje się wystawę reprodukcji sztuki francuskiej.

Na marginesie słów dyr. Ormęzowskiego, chcielibyśmy poruszyć moment koniecznego ożywienia współpracy między świetlicami poszczególnych ośrodków robotniczych w Łodzi i terenie a Galerią Sztuk Plastycznych. Chodzi o to, że byłoby bardzo wskazane urządzenie wystaw ruchomych oraz organizacja prelekcji i pogadanek, związanych ze sztukami plastycznymi, w szkołach, świetlicach robotniczych oraz na terenie samej Galerie dla różnych ośrodków oświatowych naszego świata pracy. Przecież właśnie w tej płaszczyźnie leży poniekąd rozwiązanie zagadnienia sztuki dla mas. Byłoby bardzo wskazane nawiązanie bezpośredniego kontaktu między świetlicami a Galerią, no, i wyszukanie wspólnymi siłami, przy poparciu czynników miarodajnych, możliwości odpowiedniego zwiększenia dotacji na powyższe cele. A cele te są ważne, konkretne i nawiąskros życiowe.

Pow.

Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiadomości południowe. 12.10 Pięć słowiańskie w wykonaniu Juno Gordez. 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Koncert orkiestry dętej ZZK. 13.00 Z cyklu audycji „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Audycja rozrywkowa. 14.00 Kronika i komunikaty. 14.05 „Pieśniarstwo społeczne”. 14.15 Haendel — Muzyka wody (suita) z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 Audycja muzyczna dla dzieci. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik. 16.20 21-sza audycja z cyklu: „Zagadki muzyczne”. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Komentarz gospodarczy. 17.00 „Muzyka dla wszystkich” z płyt. 18.00 Koncert salistów. 18.25 Obiary na rzecz ERR. 18.30 Koncert żywych — część I. 19.00 Audycja oświatowa TUR-u pt. „Pierwszy okres rządów sanacyjnych (1926—1935)”. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 Recital fortepianowy Z. Szymonowicza. 20.00 Audycja literacka. 20.25 Audycja popularna. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka lekka z płyt. 21.45 Słuchowisko. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z płyt.

Bez zbędnych słów

Zebrań na Kozinach

Pożyteczne i praktyczne wnioski

Z zadowoleniem notuję pierwsze zebranie członków PPR i PPS w Łodzi, na którym nie wygłoszono długiego referatu o konieczności współpracy międzypartyjnej, a jednak przyjęto szereg pożytecznych, praktycznych wniosków.

Towarzysze z Kozin i Staromiejskiej na odprawie sekretarzy i przewodniczących kół PPR i PPS uchwalili: 1) kalendarzyk statych zebrań, 2) polecono sekretarzom utworzenie w fabrykach wspólnymi siłami komitetów antydyrożyźnianych, 3) przyjęto bez dyskusji pożyteczny wniosek, by na przyszłym zebraniu sekretarzy i przewodniczących złożyli sprawozdania z dokonanej pracy, z pracy istniejących komisji antydyrożyźnianych, oraz o sytuacji w fabrykach, 4) uchwalono zorganizowanie wspólnego spotkania dzielnicowego o charakterze rozrywkowym.

Wokół niektórych wniosków toczyła się ciekawa i pożyteczna dyskusja. O zadaniach kół partyjnych, o stosunku do bezpartyjnych

fachowców, o metodach likwidowania zadrażeń międzypartyjnych. Skrytykowano trochę te Związki Zawodowe, które w zakładach w ogóle się nie pokazują, a załoga robotnicza zna tylko... skarbnika związkowego. Omawiano rolę peperowców i pepesowców w realizacji trzeczelnego planu i wiele, wiele innych bardzo ciekawych zagadnień, interesujących wszystkich członków obu partii. Nic też dziwnego, że nikt z obecnych nie opuścił zebrania przed wyczerpaniem porządku dziennego, chociaż obrady trwały dwie i pół godziny. Przyjęta rezolucja, którą przytaczamy, jest całkowicie odbiciem panującej na zebraniu atmosfery:

„Zebrani na wspólnej odprawie przewodniczących kół PPS i sekretarzy kół PPR w dniu 29 lipca br. doceniając znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej i jedności działania obu bratnich partii PPS i PPR, postanawiają: 1. Odbywać systematycznie wspólne posiedzenia kół obu Partii według ustalonego ka-

lendarzyka (jeden raz w miesiącu);

2. Wspólnie zwalczać spekulację i nadużycia na szkodę państwa po przez branie aktywnego udziału w komitetach kontroli społecznej oraz wciąganie do tej akcji bezpartyjnych;

3. Zwalczać kradzieże, szkodnictwo i dywersję gospodarczą reakcyjnego podziemia. Zwracać baczną uwagę na zmniejszenie się ilości odpadków surowca w przemyśle. Dbać o podniesienie produkcji, mając na względzie wykonanie planu 3-letniego, a tym samym podniesienia stopy życiowej klasy pracującej;

4. Ciągłe zacieśniać współpracę przy warunkach pracy oraz w życiu codziennym w atmosferze wzajemnego zrozumienia i braterskiego stosunku członków obu Partii.

5. Dbać o czystość ideologiczną szeregów obu Partii przez łepienie wszelkich wrogich elementów jedności klasy robotniczej i bezwzględne usuwanie ich ze swych szeregów”.

B. Beatus.

Ochotnicza praca na 6 krosnach

Brak tkaczy i wykwalifikowanych majstrów

Poczynania oraz bolączki P.Z.P.B. Nr. 2

Brak wykwalifikowanych tkaczy jest powodem stałej troski dyrekcji i aktywność niemal każdej fabryki przemysłu włókienniczego. Brak rezerwy uniemożliwia wiele tysięcy krosien dziennie.

O Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 2 pisaliśmy niejednokrotnie. W rozmowie z towarzyszami również i tym razem wypływa kwestia braku tkaczy, oraz braku wykwalifikowanych majstrów.

Z braku rezerw 200 krosien dziennie jest nieczynnych. Dzień pracy, opuszczony przez robotnika z racji choroby czy innych, przyczynia się do bezwzględnego unieruchomienia warsztatów pracy.

W tej sytuacji z zadowoleniem przyjęto ofertę kilkudziesięciu robotników, którzy ochotniczo zgłosili do pracy na „szóstki”. Rzecz charakterystyczna, że większość z tych 30-tu nowatorów — to tkacze młodzi wiekiem i kwalifikacją. Przykład podziałałby szybko — lecz poważną przeszkodą jest brak doświadczonych majstrów i żył gatunek osnów. Ta troska dzieli się nie tylko kierownicy, lecz również tkaczki, pracujące na „szóstkach”.

Mogę i chcę pracować na szóstkach — mówi ob. Zawadzka, która pierwsza przeszła na „szóstki” — lecz nie mogę obojętnie patrzeć, jak jedno lub drugie krosno jest nieczynne z powodu braku majstrów. Wszak sama reperować ich nie mogę. Gdy krosna będą dobre i osnowy także, można pracować na tych krosnach. Przy wielkim wysiłku stopniowo również jakość się polepszy.

Mniej więcej te same myśli wypowiadają młodziutki tkaczki, wyjaśniając nam, dlaczego przeszły na „szóstki”: „Nie tylko kwalifikacji potrzeba, ale także ruchliwości i sprawności. Przy systemie 6-ciu krosien człowiek sporo się nabiega, znacznie więcej, niż przy czterech. Dla młodych to nic strasznego. Żeby jeszcze były dobre krosna i osnowy!” — każda tkaczka kończy swoje wywody tym oto życzeniem: *dobre krosna i osnowy.*

Z tych i podobnych rozmów i obserwacji można wyciągnąć następujący wniosek: do tych tkaczy, którzy pracują przy sześciu krosnach należy przydzielić wyjątkowo dobrych i uczciwych majstrów, aby sprawnia i nalezyście wyremontowali ich warsztaty pracy.

Lista płac jest dowodem, że wraz z przejściem na „szóstki” robotnice znacznie podwyższyły swe zarobki: Ob. Zofia Skabiak (18 lat) wykonała 145 procent normy i zarobiła za okres dwutygodniowy 5.478 złotych. Wiesława Brzezińska, również młodziutka tkaczka — 125 procent — 4.223 złote, Sabina Zawadzka — 152 procent, zarobiła przez dwa tygodnie 5.747 złotych.

Należy dodać, że w pierwszym okresie ja-

kość produkcji z sześciu krosien jest niższa. Mówią o tym sami tkacze, zapewniając przy tym, że w najkrótszym czasie postarają się usunąć ten brak. Ta uwaga potwierdza jeszcze raz konieczność szczególnego — w sensie fachowym — zaopiekowania się tkaczami, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy na szóstki.

Drugim zagadnieniem w PZPB Nr 2 — to stan obecny Rady Zakładowej. Wszystkie komisje, prócz aprowizacyjnej, rozpadły się. Część członków Rady została usunięta za nie-

odpowiednie zachowanie się. Zastępcy nie orientują się jeszcze dostatecznie w zadaniach spoczywających na nich. Faktycznie czynnych jest kilku członków Rady — ofiarne i rzetelnie wypełniających swe obowiązki. Lecz to nie wystarczy. Załoga, licząca 6 tysięcy robotników i pracowników, musi posiadać odpowiednią liczbę członków — w danym wypadku — 30 osób, tak jak o tym mówi ustawa. Do czasu nowych wyborów Związek Włóknarzy powinien się specjalnie zaopiekować tą fabryką.

B. Beatus.

Pożar fabryki „Azbest”

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych straż pożarna zaalarmowana została wiadomością, iż w fabryce „Azbest” położonej przy ul. Piekarskiej 28, wybuchł pożar. Na miejsce wypadku wyjechało natychmiast sześć oddziałów straży pożarnej z komendantem pułk. Kalinowskim na czele. Okazało się, że robotnicy pracujący przy zwaleniu ogromnego komina fabrycznego zaproszili na dach sąsiedniego budynku ogień. Mianowicie, robotnicy, chcąc obalić komin podstępowały drewnianymi stemplami, podpaliły owe stemple, licząc na to, że po wypaleniu tychże, komin runie. Rzeczywiście komin obalił się po wypaleniu podstemplów, lecz, że dzień był wietrzny, na dach sąsiadującego budynku poleciały tumany iskr i podpaliły go. Przybyłe oddziały straży pożarnej po kilkogodzinnych wysiłkach pożar ugasiły. Spaliła się dość znaczna część dachu. Szkody narazie nie zostały ustalone.

Rodzice mogą być spokojni!

Dzieci z niefabrycznych kolonii letnich mają również opiekę i obfite odżywienie

Jestem równocześnie i ojcem i członkiem Towarzystwa Kolonii Letnich. W czasie moich wizyt inspekcyjnych w Włókiowej Górze starałem się więc zbadać dokładnie życie tego ośrodka kolonijnego. Spostrzeżeniami moimi pragnę podzielić się z rodzicami oraz ze wszystkimi, których sprawa ta interesuje. A więc: dzieciom tu jest dobrze. Mają dobre apetyty i dobrze są odżywiane. (Jedzą 4 razy dziennie, mają mleko, mięso, masło, jarzyny, owoce) Są wesole — nawet z oczu ich widać, że tęsknota za domem rodzinnym nie zakłóca ich wczasów. Wychowawcy rozumieją dobrze swoją rolę i odpowiedzialność — dzieci otoczone są troskliwą opieką. Do większych grup przydzielone są pomocnicze siły wychowawcze. Dzieci w wieku przedszkolnym mają wychowawczyń specjalnie z miejskich i fabrycz-

nych przedszkoli. (Mała ta brać mieszka w oddzielnych pawilonach i dostaje nie 4 lecz 5 posiłków dziennie i dużo mleka).

Pomieszczenia są wygodne i wzorowo czyste. Każdy pawilon ma pomysłowo urządzone szatnie, umywalnie, oraz miejsce na naczynia stołowe. Wszelkie prace na kolonii wykonywują dorośli — dzieci zaś hawia się, odpoczywają, i wykorzystują w całej pełni swój pobyt na wsi.

Część dzieci nie ma łóżek i sypia na śpiątkach na podłodze. Uważam, że w tym wypadku słuszne było stanowisko Towarzystwa Kolonii Letnich, że dla dzieci tych lepiej jest być na wsi — chociaż bez łóżek, niż pozostać całe lato w miejskich dusznych podwórzach, przy śmietnikach i cuchnących ściekach. Z tego też założenia wychodząc nie bieliliśmy w

tym roku ścian w willach, przeznaczając za oszczędzone fundusze na przyjęcie i odżywienie większej ilości dzieci. Liczbą ich jest w roku bieżącym rzeczywiście wcale pokazną: pierwszy turnus obejmował 574 dzieci, drugi — ponad 900, a trzeci i ostatni (od 11 sierpnia do 6 września) pozwolił wysłać wszystkie pozostałe dzieci, uprawnione do korzystania z kolonii.

Mocno daje się odczuwać na miejscu brak lekarza. Wprawdzie stan zdrowotny dzieci jest dobry, lecz od czasu do czasu kierownictwo kolonii zmuszone jest wzywać lekarza z Andrzejowa.

Całkowitą liczbą życia tego ośrodka kolonijnego stanowi bezsprzecznie świadectwo zdolności, inicjatywy oraz zmysłu organizacyjnego kierowników jego ob. ob. Zemełki i Czechowskiego, którym też wyrażam w tym miejscu moje podziękowanie i życzenie dalszej owocnej pracy.

M. Milewski

Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr. 121, oraz wiceprzewodniczący Komitetu Rodzicielskiego VII Przedszkola Miejskiego.

Dekoracja

zasłużonych włóknarzy

W sobotę, dnia 2 sierpnia, o godz. 13.30 odbędzie się w sali CRDK w Łodzi uroczysta dekoracja najbardziej zasłużonych robotników i pracowników przemysłu włókienniczego, Ośrodkami Polskiej Odrodzonej oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Odznaczenia te zostały przyznane z okazji Święta Niepodległości.

Przewidywany jest udział odznaczonych i licznych zaproszonych gości.

Po przemówieniach i po wręczeniu odznaczeń wystawiona zostanie operetka „Polska krew” w wykonaniu zespołu „Łutni”.

Uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radio.

Na rzecz niewidomych

Związek Niewidomych m. Łodzi urządza w dn. 17 sierpnia b.r. Zabawę Leśną w Tuszyńskim Lasie (przystanek Podebina). Zabawa połączona będzie częściowo z wystawą prac niewidomych (Strzelnica) itd. Początek zabawy o godz. 11-tej. Bilety w cenie zł. 100. Dochód przeznaczony jest na rozszerzenie warsztatów szrotkarskich dla niewidomych.

Bilety wraz z zaproszeniami nabywać można w sekretariacie Związku Niewidomych m. Łodzi, ul. Żwirki 20 m. 5 Tel 186-80 codziennie w godz. od 10-tej do 14-tej.

Niewidomi zwracają się z apelem do społeczeństwa o poparcie.

U kresu

orgii cen na lotniskach

Komisja Specjalna przystąpiła do akcji kontroli

Obecnie zainteresowanie Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi skierowane zostało na spekulację, uprawianą w miejscowościach lotniskowych.

Poddane zostały kontroli wszystkie sklepy w miejscowości lotniskowej „Kolumba”, pow. Łask.

Akcję kontrolną przeprowadziła Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Powiatowej Radzie Narodowej w Łasku. Na 11 skontrolowanych sklepów spisano 10 protokółów karnych.

Prawie w każdym sklepie poddanym kontroli, spekulanci pobierali za wszystkie artykuły lichwiarskie ceny.

Wszystkie sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi. Spekulantów czeka surowy wymiar kary.

Poza tym Społeczna Komisja Kontroli Cen przeprowadziła kontrolę 12 sklepów spożywczych na terenie Żelowa, spisując 19 protokółów karnych za pobieranie cen spekulacyjnych za artykuły pierwszej potrzeby.

Sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi.

Cennik Nr. 1 obowiązuje bez zmian

Komunikat Komisji Cennikowej na miasto Łódź Nr. 2

W dniu 28.7.1947 r. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, na którym omówiono cennik na artykuły przemysłowe wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe, lub będące pod zarządem państwowym, wydany przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Komisja Cennikowa postanowiła rozplakotować wyżej wspomniany cennik na murach miasta w dniu 1.8.1947 r. Przez tym zainteresowane organizacje kupieckie podjęła cennik wg. poszczególnych branż i wydrakują we własnym zakresie celem dalszego rozprowadzenia w sklepach detalicznej sprzedaży Komisja

Cennikowa podaje do wiadomości, że ceny na serie dalszych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby będą w najbliższym czasie ustalone na podstawie materiału intensywnie zbieranego przez Komisję Notowań Cen, działającą przy Prezydencie m. Łodzi.

Jednocześnie Komisja podaje do wiadomości, że cennik Nr. 1 z dni: 15.7.47 r. obowiązuje bez zmian, gdyż na sytuacja na rynkach miejscowych, w szczególności na odcinku dostawy żywności, w ciągu na okres żniwny i panujących upałów — zmianom tym nie sprzyja.

Przewodniczący w/z (-) J. Ambroziak



Złośliwy szkodnik ukarany

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał sprawę Mieczysława Górnickiego, lat 41, z wykształceniem średnim i technicznym.

Górnicki po wyzwoleniu objął stanowisko dyrektora Państwowego Zakładu Huty Szkłanej „Fenijs” w Piotrkowie Trybunalskim. Huta ta pracowała przede wszystkim na eksport do Danii, Szwajcarii, ZSRR i innych państw. Dlatego też organizacje polityczne i zawodowe na terenie huty, jak również i umowa zbiorowa zapewniała robotnikom większe płace przy większej wydajności.

Tymczasem dyr. Górnicki namawiał robotników do zmniejszenia produkcji butelek piwnych, czym działał na szkodę państwa. Należy zaznaczyć, że w czasie okupacji Górnicki, będąc również kierownikiem technicznym tej samej huty, zwiększył produkcję butelek dla Niemców z 900-set na 1100 sztuk dziennie.

Przewód sądowy potwierdził akt oskarżenia, a ponadto ustalił, że Górnicki starał się nakłonić jednego ze świadków do podpisania oświadczenia, że jako dyrektor nigdy nie namawiał do zmniejszenia produkcji.

„Szeptana propaganda”

W Łodzi była rozpatrywana przez Wojskowy Sąd Rejonowy pierwsza sprawa o t. zw. „szeptaną propagandę”.

Kazimierz Wiernicki, urodzony w 1889, wykształcenie średnie, stanowisko zastępcy zawiadowcy stacji kolejowej w Piotrkowie, ojciec dwójga dorosłych dzieci — zasiadł na ławie oskarżonych.

5-go maja w Piotrkowie, wracając z połowu ryb, rozmawiał ze swoimi dwoma podwładnymi na temat rządu R.P. i szeregu kwestii, związanych z nową rzeczywistością polską. Rozpowszechniał on fałszywe wiadomości i brednie, szkalujące osiągnięcia rządu demokratycznego i godzące w ustrój i w sojusz z zaprzyjaźnionymi państwami. Wiadomości takie rozprzestrzeniane, zwłaszcza na kolei, gdzie jest łatwość rozpowszechnienia ich po całym kraju, mogły łatwo wyrządzić szkodę interesom Państwa Polskiego i obniżyć powagę rządu.

Sąd skazał Wiernickiego na 6 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na lat 3 i zarządził konfiskację całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Górnickiego na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 2. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że przestępstwo Górnic-

kiego nabiera szczególnie ostrego charakteru zwłaszcza w okresie odbudowy Państwa Polskiego, tak bardzo zniszczonego podczas okupacji.



UWAGA SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ — LEWEJ

Dzisiaj o godz. 16-tej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa referentek Śródmiejskiej — Lewej, na którą z każdego koła kieruje się obowiązkowo po jednej kandydatce.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU WIDZEWA

Dzisiaj o godz. 17-tej odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Widze-wa.

ZEBRANIA KÓŁ P.P.R.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebra-nia kół w następujących dzielnicach:

WIDZEW

O godz. 15-tej Rejonowa Centrala Aprowizacji.

GÓRNA LEWA

O godz. 13.30 f. „Warta”, P.Z.P.B. Nr 11
O godz. 16-tej Fabryka Zegarów
O godz. 15.30 f. „Anka”
O godz. 15.45 Dyrekcja Bawełniana

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 18-tej terenowe kolo Nr. 4
O godz. 16-tej „Krolewska Manufaktura i „Wagner”; f. „Gulman”
O godz. 14-tej f. „Elsa”
O godz. 15-tej P.M.T. oddział pierwszy
O godz. 17-tej zebranie kolo piaskarzy

ŚRÓDMIEJSKIE

O godz. 14-tej Ośrodek Konf. Nr. 1 oddział „B”
O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr. 4 oddział „C”

O godz. 16-tej firma budowlana „Osiekowski i Kobyliański”; Dyrekcja Art. i Tkanin Technicznych; C.T. Hurtolwa Nr. 1; C.T. Biuro Eksportowe; Centrala Zjednoczeń Spółdzielni Przemysłowych; Centralna Szkoła Zw. Zaw. Centralna Szkoła PPR i Z.M.Z.O.

O godz. 15-tej Urząd Pocztowy Łódź II; Wydział Kwaterunkowy Z.M.; Bank Rolny.

ŚRÓDMIEJSKIE LEWE

O godz. 14-tej kolo I f. „Eitington”; kolo II f. „Kebisz”
O godz. 16.30 f. „Wudke”
O godz. 16-tej f. „Forum”
O godz. 13.30 kolo III f. „Klajman”

STAROMIEJSKA

O godz. 13.30 f. „Profesorowski”
O godz. 16-tej Fabryka Wyróbów Gumowych, kolo I f. „Lidon”
O godz. 18-tej zebranie dzielnicowego kola

SAŁUTY

O godz. 14-tej —11 kom. M.O.
O godz 19-tej „Naprzód”;

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS.

Dzisiaj o godz. 16-tej w lokalu PPS przy ul. Andrzejowej odbędzie się posiedzenie trójek porozumiewawczych PPS i PPR dzielnicy Śródmiejskiej Prawej.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13-tej P.Z.P.B. Nr 8 „B” kolo VI:
O godz. 15.30 f. „Strzelczyk”; Państwowe Zakłady Tele-Radji; Dyrekcja Konfekcyjna.
O godz. 16-tej Państw. Fabr. Tas Kabl; PZPB Nr. 8



NOWY WYCYZYN MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Po oddaniu do użytku sławnej już dziś szosy poza granicami Jugosławii „Odmładzającej Prugi” — drogi młodzieżowej — Narodowy Związek Młodzieży Jugosłowiańskiej przystąpił do nowej, wielkiej pracy, objętej przez program pięcioletniej rozbudowy Jugosławii. Praca ta polegała na budowie w masywie górskim Vranduk tunelu przelotowego. Młodzieżowe Brygady wykonały pracę w terminie o dwa tygodnie szybszym, niż przewidywał plan.

HOLENDRZY NIE CHCĄ BIĆ SIĘ W INDONEZJI

W pozostającym w obrębie brytyjskiej kolonii Malakkskiej Singapur, wylądowało dwudziestu kilku holenderskich żołnierzy, którzy dezertowali na motorówce z portu balawijskiego. Są to żołnierze młodych roczników, powołani w bieżącym roku w celu uzupełnienia holenderskiego korpusu ekspedycyjnego w Indonezji. Żołnierze ci pragną osiedlić się na stałe w Malakce, gdyż powrót do Holandii grozi im sądem wojkowym. Się się zaś przeciwko Indonezyjczykom nie mają najmniejszej ochoty.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dnia 31. 7. 47 roku ostatnie przedstawienie „Burzy” W Szekspira w nowym przekładzie Cz. Jastrzębca - Kozłowskiego i w nowej inscenizacji opracowanej przez zespoły artystyczny i techniczny Państw. Teatru W. P. pod kierunkiem Leona Schillera i Wł. Daszewskiego.

TEATR TUR

Dzisiaj o godz. 19. min. 15 ostatnie przedstawienie komedii Shaw'a „Profesja Pani Warren”.
Od piątku dnia 1 sierpnia 1947 r. w teatrze TUR wystąpi gościnnie świetna artystka polskiego teatru i filmu Maria Gorczyńska wespół z Władysławem Surzyńskim i Stanisławem Milskim w widowisku „Miłość wśród wieków”. Inscenizacja i reżyseria Stanisława Milskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Jutro, 1-go sierpnia, wystąpi gościnnie mistrz sceny polskiej — **LUDWIK SOLSKI** wraz z zespołem artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie. Solski będzie kreował świetną swoją jubileuszową rolę Ciaputkiewicza w „Grubych rybach” Michała Bałuckiego.

Przedprzedaż codziennie od 11-tej do 13-tej i od 15-tej Tel. 123-02.

TEATR LETNI BAGATELA
Piotrkowska 94

Dziś poraz ostatni „ICH DWÓCH”, komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Godzawy i W. Ślepia z udziałem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY”.
Początek o godz. 19.30.
Kasa Teatru „BAGATELA” czynna cały dzień, tel. 272-70

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno - sprzedaż
TANIO do sprzedania motocykl 100 na chodzie. Malczewskiego 17b m. 2.

Zaoferowanie pracy
POTRZEBNA od zaraz biegła maszynistka, pomocnik księgowy, mechanik na stanowisko kierownika warsztatu do fabryki. Prowincja, mieszkanie, opała, światło zapewnione. Zgłoszenia kierować: Zakłady Niechcice, pow. Piotrków.

Zagubione dokumenty
ZGUBIONO kartę fabryczną i legitymację tramwajową za m-cie niepaździernic Januszewskiego Henryka.

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną i bilety ulgowe kolejowe. Budziński Bronisław.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Barbary Kozłowskiej Polwarczna 21.

UNIEWAŻNIA się skradzione: książeczki, legitymacje, PPR i prawo jazdy Kiełanowicz Roman, Al. Unii 18.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Michałak Kazimierz, Pódręczna 7.

Chleb i mleko na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca sierpnia 1947 r. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) od dnia 1 do 15 sierpnia r. włącznie realizowane będą następujące odcinki na chleb:

CHLEB ŻYTNIO-PSZENNY, W CENIE 3 ŻŁ. ZA 1 KG.
KAT. I i KAT. I R. C.A. na odcinek Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.
KAT. II. na odcinek Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, i 6 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. III R. C. A. na odcinku Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.
KAT. I R. i KAT. I R. R.C.A. na odcinku Nr 1, 2, 3, 4, po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.
KAT. II R. na odcinku Nr. Nr. 1, 2, 3, i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.
KAT. „C” i KAT. „C” R.C.A. na odcinku Nr 1 i 2 po 1 kg chleba na każdy odcinek.

Śladem naszych artykułów

Dlaczego bogactwa idą do kanału?

„Sprawa wykorzystania wód poprzemysłowych w zakładach przemysłu wełnianego, którą poruszyli autorzy artykułu, jest już od dłuższego czasu przedmiotem starannych badań Dyrekcji Przemysłu Wełnianego. Stosunkowo wysokie inwestycje, jakich wymaga regeneracja tłuszczopotów, znajdujących się w wodach poprzemysłowych i ewentualne zastosowanie tych urządzeń na terenie wszystkich piorących wełnę zakładów, wymaga wszechstronnego przedstawiania tematu zarówno ze strony technicznej, jak i finansowej opłacalności.

„Sprawa wykorzystania wód poprzemysłowych w zakładach przemysłu wełnianego, którą poruszyli autorzy artykułu, jest już od dłuższego czasu przedmiotem starannych badań Dyrekcji Przemysłu Wełnianego. Stosunkowo wysokie inwestycje, jakich wymaga regeneracja tłuszczopotów, znajdujących się w wodach poprzemysłowych i ewentualne zastosowanie tych urządzeń na terenie wszystkich piorących wełnę zakładów, wymaga wszechstronnego przedstawiania tematu zarówno ze strony technicznej, jak i finansowej opłacalności.

Istniejące obecnie urządzenia regeneracyjne na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 8 w Częstochowie, są jedynymi czynnymi na terenie kraju, przy czym są one mocno przestarzałe, a więc nie mogą służyć jako wzór dla projektowanych. Przemysł

krajoży także nie może służyć zbyt obszernym doświadczeniem w budowie tego rodzaju aparatury. Wszystko to skłania Dyrekcję Przemysłu Wełnianego do dokładnych i dłuższych studiów nad omawianym zagadnieniem.

Dyrekcja Przemysłu Wełnianego wyraża nadzieję, iż z początkiem następnego roku zbiegnie się termin zakończenia prac wstępnych z uzyskaniem kredytów na ten cel. Spełnienie tych warunków pozwoli na przystąpienie do kolejnej budowy urządzeń na terenach właściwych zakładów.

Dyrekcja Przemysłu Wełnianego popiera apel autorów interpelacji do tych wszystkich, którzyby cokolwiek wiedzieli o urządzeniach czy o pompach kwasoodpornych, zdemontowanych przez okupanta i proszą o udzielenie jej informacji.

Dyrekcja Przemysłu Wełnianego

Przemysł Chemiczny »BORUTA« Zgierz

zatrudni natychmiast następujących pracowników:
Technika-kalkulatora, inżyniera-elektryka, kreślarzy tokarzy, frezerów, spawaczy, ślusarzy, elektryków, cieśli, stolarzy, pracowników do działu planowania inwestycji.
Zgłoszenia kierować należy do Przemysłu Chemicznego „BORUTA” Zgierz — Wydział Personalny.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych Koła przy Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemijskich w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 10

POSZUKUJE od zaraz pracownika obznajmionego z działem zaopatrzenia aprowizacyjnego (handlowca ze znajomością zasad księgowości). — Wynagrodzenie wg umowy.
Zgłoszenia osobiste — Referat Ekonomiczno-Statystyczny — I piętro.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Oddział w Łodzi, Żwirki 11/13

Opony rowerowe w cenie zł 1.267.— za sztukę (28x170)
Dętki „ „ „ 533.— „ „ (28x170)
Rozczyn gumowy Nr 9 „ 30.— „ tubę
Sprzedaż w sklepach własnych przy ul: 1) Piotrkowskiej 97, 2) Piotrkowskiej 65, 3) Jaracza 10 oraz we wszystkich sklepach branżowych

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH — ogłaszają przetarg nieograniczony na przebudowę sal fabrycznych części II i III piętra na potrzeby szkoły w budynku przy ul. Zamenhofa 10 w Łodzi.
Szczegółowe warunki przetargowe, druk ofertowy i informacje można otrzymać w biurze Łódzkich Zakładów Wyróbów Papierowych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 238.
Oferty należy składać lub nadsyłać do biura Łódzkich Zakładów Wyróbów Papierowych w Łodzi — ul. Piotrkowska 238 do dnia 8.8.47 r. do godz. 12-tej, gdzie w tymże dniu i o tejże godzinie nastąpi otwarcie ofert.

OGŁOSZENIE

Zgierskie Towarzystwo Elektryczne Pod Zarządem Państwowym w Zgierzu, ul. Strykowska 69, poszukuje natychmiast 1-go tokarza wysoko kwalifikowanego, 1-go elektryka na sieć wysokiego i niskiego napięcia.
Zgłaszać się osobiście do Referatu Personalnego Elektrowni w Zgierzu.

Zarząd Główny Zaw. Zw. Prac. Przem. Konfekcyjno-Odzieżowego w Łodzi

zatrudni
wykwalifikowaną maszynistkę
z dłuższą praktyką
Podania wraz z życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego Łódź, ul. Traugutta Nr 18 IV p. pok 413.

Uśmiechnij się



Na wycieczkę...



Z wycieczki...

Gdzie się podział smalec?

Wydział Aprowizacji na miesiąc czerwiec wywołał na kartki pracujących 1-szej Karty i „M” (Macierzyńskie) Mięjskie, oraz Dz.3 i „M” (Macierzyńskie) Ministerstwa Komunikacji wydawane będzie mleko skondensowane w ilości 7 puszek na kartę przy odbiorze przydziałów żywnościowych.
Jednocześnie Wydział Aprowizacji komunikuje, iż na karty z m-ca sierpnia r. dla Dz.3 i „M” (Macierzyńskie) Mięjskie, oraz Dz.3 i „M” (Macierzyńskie) Ministerstwa Komunikacji wydawane będzie mleko skondensowane w ilości 7 puszek na kartę przy odbiorze przydziałów żywnościowych.
Kowalski Zygmunt zam. ul. Śródmiejska 72.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

sprzeda
samochody ciężarowe i osobowe różnych marek.
Ceny do omówienia na miejscu.
Obejrzeć można od godz. 17 przy ul. Jerzego 14/16, telefon 131-89.

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



8. Gapa poczuł przerażony. Ze ten bałwan smak miał słony. Cóż owijać tu w bawełnę to już było morze pełne.



9. Rzeka Bzdura już za nimi. Ani Bzdury, ani ziemi.



10. I tu powstał spór zażarty, czy znaleźli się oni na emigracji, czy też, aczkolwiek byli już poza granicami Rzeczypospolitej, mogą się nadal uważać za jej pełnoprawnych obywateli. Paleolog twierdził, powołując się na autorytet Zodiaku i Mgławic Galaktycznych, że są już na emigracji i że wobec tego władza Kajtka skończyła się i że ona ja obecnie jako znający języki i obyczaje innych ludów. Ale ten numer nie przeszedł. Tymczasem...

Polacy z Danii na Targach Gdańskich

Dyrekcja Targów Gdańskich spodziewa się przyjazdu wielu delegacji z zagranicy. Jedną z nich spodziewany jest przyjazd delegacji stacjonariuszy z Władysław Maślak, z Okręgu Kopenhaskiego Związku Polaków w Danii. Goście po zwiedzeniu Targów zaznajomią się z całokształtem prac na Wybrzeżu, poczym udadzą się do ważniejszych ośrodków w kraju, a przede wszystkim bliskiej sercu każdego Polaka Warszawy. Na marginesie warto przypomnieć, że wyślawcy z ośmiu państw europejskich zgłosili udział w Targach, co niewątpliwie przyczyni się do wzrostu ich atrakcyjności.

Ze sportu

Jak było do przewidzenia

Bek mistrzem, a Pietraszewski L. wicemistrzem Łodzi



O wpół do szóstej padał silny deszcz, a w godzinę później przed trybuną na torze w Helenowie defilowało już 27 zawodników startujących w kolarskich mistrzostwach Łodzi w wyścigu drużynowym młodzików i wyścigu sprinterskim na 1000 metrów. Niepewna pogoda spowodowała, że wczorajsze zawody cieszyły się mniejszą frekwencją publiczności niż zwykle, ale i tak zebrano około 1500 widzów. W wyścigu sprinterskim startowało tylko 9 zawodników z Bekiem i bracia Pietraszewskimi na czele. Na starcie zabrakło dobrego Grynkiewicz z ŁKS-u, który przygotowuje się do wyścigu szosowego o drużynowe mistrzostwo Polski w niedzielę w Radomiu oraz Leśkiewicza z KS Tramwajarz.



Mistrzostwo, jak było do przewidzenia, zdobył Bek dzisiaj bezkonkurencyjny sprinter w Polsce. Wicemistrzem został Pietraszewski Lucjan, na trzecim miejscu uplasował się Pietraszewski Marian, a na czwartym przychodzący już do zdrowia po przebytej niedawno krwawej desygnacji, Grzelak. Inowacją wyścigu był pierwszy start młodych kolarzy Zryw z Aleksandrowa. Zryw wyścigił drużynę składającą się z czterech młodych chłopców w których w przyszłości mogą wyrosnąć nieśli kolarze. Duże nadzieje rokuje u nich Mikołajczyk, posiadający dostateczną wytrzymałość i szybkość jak na początkującego oczywiście kolarza. Chłopcom trzeba dać jednak odpowiedni sprzęt, bo te maszyny na których ich

wczoraj oglądaliśmy mogą najwyższej służby na niedzielne wycieczki za miasto, ale nigdy na wyścigi.

Wyniki wczorajszych zawodów były następujące:

WYŚCIG NA 8 OKRAŻENIACH TORU (2 FINISZE) DLA KART WYSCIGOWYCH

1. Zwoliński (Zjednoczone) 5:16,4; 2. Januszewski (Zjednoczone) 3. Dzięciora (Naprzód R. Pabianicka).

WYŚCIG DRUŻYNOWY 4 KM O MISTRZOSTWO ŁODZI MŁODZIKÓW

Przedbieg I: 1. DKS — 6:26 2. Zryw (Aleksandrow).

Przedbieg II: 1. Zduńskowski Kl. Sport. wy w.o. — 6:16,4.

MISTRZOSTWO ŁODZI 1000 M. DLA LICENCJI

Przedbieg I 1. Bek (Tr.) 14,1 2. Wojciechowski (DKS) 3. Gibki (TUR).

Przedbieg II 1. Pietraszewski L. (DKS) 14,2 2. Grzelak (Tr.) 3. Wojciechowski (Zjedn.).

Przedbieg III 1. Pietraszewski M. (DKS) 2. Stolarczyk (Naprzód) 3. Forsyański (Tr.)

WYŚCIG DLA MŁODZIKÓW 4 OKRAŻENIA TORU

1. Klebaczek (Tr.) 23,06 2. Mikołajczyk (Zryw)

MIEDZYBIEG MISTRZOSTWA ŁODZI DLA SPRIINTERÓW

1. Grzelak (Tr.) 15,3 2. Stolarczyk (N) 3. W. Cieszek (DKS)

FINAL WYŚCIGU DRUŻYNOWEGO O MISTRZOSTWO ŁODZI MŁODZIKÓW

1. DKS — 6:14,5; 2. Z. Kl. Sportowy — 6:23.

MISTRZOSTWA ŁODZI W SPRINCIE

Półfinał I: 1. Bek (Tr.) 14,3 2. Pietraszewski M.

Półfinał II: 1. Pietraszewski L. (DKS) 14,1 2. Grzelak (Tr.)

WYŚCIG NA 5 OKR. TORU

1. Farysiński (Tr.) — 3:38 2. Stolarczyk (Naprzód) 3. Wojciechowski (Zjedn.)

FINAL II

O 3 I 4 MIEJSCE W WYŚCIGU SPRIINTERÓW

Bieg I: Grzelak 14,2 2. Pietraszewski M.

Bieg II: 1. Pietraszewski M. 16,2 2. Grzelak 16,4 3. Pietraszewski L. 16,3 2. Grzelak

FINAL I

O 1 I 2 MIEJSCE

Bieg I: 1. Bek 13,1 2. Pietraszewski L.

Bieg II: 1. Bek 13,2 2. Pietraszewski L.

Porażka Hebdy w Pradze

W stolicy Czechosłowacji odbywają się obecnie tenisowe mistrzostwa kraju w konkurencji międzynarodowej. Na zawodach tych Polska reprezentowana jest przez Jadwigę Le drzejowską, Skonecką i Hebdę. Hebda ze stoł z rozgrywek wyeliminowany ulegając zawodnikowi czeskiemu Zabrodskiemu 3:6, 1:6. Pozostali nasi zawodnicy jeszcze udziału w rozgrywkach nie brali.

Na boiskach fabrycznych

Rada Zakładowa - Dyrekcja

dziś po raz drugi na boisku Arko

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne niedawno odbyły sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Radą Zakładową a Dyrekcją PZPW Nr 4 (dawniej Allart, Rousseau), w którym wysoki zwycięstwo odniosła Rada Zakładowa 7:1. Nie pomogły tu tytuły dyrektorskie i wicedyrektorskie. Wynik pozostał wynikiem.

Po meczu Dyrekcja zaraz zażądała od Rady Zakładowej rewanżu i go otrzymała.

Rewanż odbędzie się dzisiaj na boisku przy ul. Wołowej (K. S. Arko) o godzinie 18-ej.

Całkowity dochód z meczu, organizatorzy przeznaczają na ociemnienie dzieci Rodzin Radojowej.

Polska weźmie udział

na Olimpiadzie w Londynie

Państwowy Urząd WF i PW zawiadomił Polski Komitet Olimpijski, że po uzgodnieniu sprawy z odpowiednimi czynnikami — zezwala na zgłoszenie Polski do Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 1948 roku. W sprawie wybrania delegatów Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zostanie zwołana specjalna konferencja.

Rekord świata pękł

pehili go Szwedzi

Zespół szwedzki „Gaevle Sporting Club” ustanowił nowy rekord świata w sztafecie 4x1500 metrów, uzyskując na tym dystansie czas 15:34,8 m. Rekord ten padł podczas zawodów lekkoatletycznych w Karlskronie. Poprzedni najlepszy czas w tej konkurencji wynosił 15:38,6 min. i był ustalony przez Norrköping w 1945 roku.

Na kolonii w Piotrolesiu

Płk. Marchwiński strzela bramki

W ramach uroczystości otwarcia kolonii letnich dla dzieci funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi, odbyły się w Piotrolesiu na Dolnym Śląsku interesujące zawody piłkarskie z udziałem old-boyów Milicji Obywatelskiej m. Łodzi oraz drużyny Milicyjnego Klubu Sportowego Łódź.

Jako przedmecz głównych zawodów, odbył się mecz między miejscowymi władzami samorządowymi i old-boyami Milicji, na czele z ppłk. Marchwińskim, kpt. Gabińskim, kpt. Śmiątkiem, kpt. Piłkiem. Po żywej i humorystycznej grze zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Prowadzenie zdołała Milicja po przerwie ze strzału Świętosławskiego, wyrównanie padło w ostatnich minutach gry z rzutu karnego.

W zawodach głównych wzięli udział milicyj

scy K. S. Pogon — M.K.S. Łódź. Początek gry zapowiadał się bardzo interesująco, prowadzenie uzyskał gospodarze ze strzału Zardermana, wyrównanie padło w 35 minucie ze strzału Błaszczyka, następnie Błaszczyk uzyskał w 42 minucie prowadzenie dla M.K.S.-u.

Po przerwie gospodarze dążąc do wyrównania, dopuścili się ostrej gry, na którą sędzia nie starał się reagować, dopiero w ostatniej minucie gry gospodarze zdołali wyrównać z zamieszaniem podbramkowego. Milicyjanci w ostry grę gospodarzy przeciwstawili swą wielką ambicję i ofiarności. Sędzia nie był na poziomie.

W przerwach zawodów odbywały się popisy i tańce dzieci milicyjantów przy dźwiękach orkiestry milicyjnej, które były gorąco oklaskiwane.

Publiczności bardzo dużo.

Ł. O. Z. Kolarski wyjaśnia...

Ne wykluczone że ujrzymy w tym sezonie Czechów

W związku z dwukrotną wzmianką, która ukazała się w jednym z tutejszych dzienników, nawołującą Zarząd ŁOZ Kol. do zorganizowania imprezy kolarskiej z udziałem zawodników zagranicznych, niniejszym wyjaśniamy, co następuje:

Władcom tutejszego Okręgu od początku sezonu sprawa ta leży bardzo na sercu, lecz wynikiem opóźnienie w doprowadzeniu do skutku podobnego przedsięwzięcia, spowodowane zostało brakiem zrozumianej współpracy ze strony innych okręgów.

Winnym jest najwięcej do niedawna najbliższy w kolarstwie okręg krakowski, a którego zarząd wykazuje obecnie całkowitą absencję organizacyjną.

Okręg ten otrzymał w początkach czerwca, bardzo korzystną propozycję z Czechosłowacji i w związku z tym przedstawił nasz, ob. Józwiak, udał się niezwłocznie do Krakowa,

aby nawiązać porozumienie i nakłonić ich do przyjęcia tej oferty, proponując przy wspólnym pokryciu kosztów sprowadzenia ekipy czechoskiej, zorganizowanie jednej imprezy w Krakowie, a drugiej w Łodzi.

Było to konieczne ze względów prestiżowych, gdyż najbliższą drużyną musi się składać z zawodników krakowskich i łódzkich.

Ponieważ Kraków dotychczas nie w tym kierunku nie uczynił, a był, przypominamy, adresem tej oferty, zarząd tutejszego Okręgu wszedł w porozumienie z okręgiem poznańskim, (gdzie we własnym zakresie niewykluczone jest pewne ryzyko finansowe) i po zapewnieniu sobie wizyty kolarzy czechosłowackich, zorganizuje wyścig w Łodzi i Kaliszu.

Mamy niepełną nadzieję, że zwolennikom kolarstwa damy w tym sezonie możliwość oglądania międzynarodowych zawodów na wysokim poziomie, gdyż w ekipie czechoskiej przewidziany jest start dwóch mistrzów tego kraju.



NOWE OFIARY HARCÓW SZOFERSKICH

Nieszczęśliwe następstwa miała przejażdżka motocyklem ob. Mariana Wernera, zam. przy ul. Pabianickiej 82. Motocykl jego zderzył się na ul. Pabianickiej z samochodem ciężarowym prowadzonym przez szofera Antoniego Majera zam. przy ul. Widnej 18. Siedzący na tylnym siedzeniu motocykla funkcjonariusz 15 Kom. M.O. Wacław Czeka doznał w czasie wypadku złamania lewej nogi i został przewieziony do szpitala W.U.B.P.

Dorożka prowadzona przez właściciela Władysława Granowskiego zam. przy ul. Lutemiejskiej 36, zderzyła się przy zbiegu ulic Pabianickiej i Prądnickiej z autem osobowym jadącym od strony Łodzi w kierunku Pabianic. Auto prowadził szofer Tadeusz Zmudzinski, zamieszkały przy ul. Pabianickiej 48. Wskutek uderzenia dorożka została rozbita, a pasażer, kpt. Armii Czerwonej Włodzimierz Wołgów i dorożkarz ob. Granowski doznał ciężkich uszkodzeń ciała. Pogotowie przewiozło ich do szpitala.

KTO TO JEST?

Znaleziono zwłoki kobiety, lat około 35, ubranej w jasny płaszcz impregnowany, spod-

niczkę szarą, wełnianą i bluzkę białą, haftowaną na piersiach inicjałami S.A. Na nogach miała płócienne buty gumowe, koloru brązowego. Wzrost jej wynosił około 1,56 m. oczy piwne, cera śniada, szatynka. Każdy, kto mógłby udzielić informacji, dotyczących denatki, proszony jest o zgłoszenie się do 1 Kom. M.O.

TRAGICZNY WYNIK ZABAWY

Pocisk artyleryjski i bomby lotnicze, pozostałe z czasów ostatniej wojny przyczyniają się od czasu do czasu do tragicznych wypadków, którym ulegają dzieci lub nawet dorośli, bawiąc się w lekkomyślny sposób tymi niewypałami. Obecnie mamy znowu do zanotowania podobny wypadek, który wydarzył się koło Retkini pod Łodzią. Trzech chłopców, a to: Ryszard Kowalski lat 11, zam. przy ul. Pińskiej 22, Mieczysław Bezpiata zam. Podróżnicza 72 i 15-letni Jerzy Wajman, zam. w Zduńskiej Woli, rozpoczęli majstrować przy znalezionym pocisku artyleryjskim. Pocisk rozerwał się, raniąc ciężko Kowalskiego i zadając lżejsze obrażenia innym chłopcom. Wezwane pogotowie zabrano Kowalskiego do szpitala św. Antoniego. Pozostałych pogotowie po opatrzeniu pozostawiło opiece domowej.